



INFORMATOR

GDAŃSKIEGO KLUBU
FANTASTYKI

#315, LISTOPAD 2015



ISSN 1505-8476



9 771505 847001

JESIENIE O PRZEMIJANIU

Pomysł na ten wstępniak narodził się podczas jednego z niedawnych kolegiów redakcyjnych. A teraz (w listopadową szarugę i przed premierą VII części gwiazdnej sagi) wydaje się być idealnie na czasie. Nie, nie obawiajcie się – nie będzie to żadne egzystencjalne smęcenie o nietrwałości bytów! Raczej luźna refleksja na temat przemian w odbiorze sztuki (i to głównie na przykładzie popularnych dzieł X Muzy). Przyjrzeć chcę się tu tendencji odwrotnej do tej, o której mówiłem podczas prelekcji na Baltikonie: wtedy bowiem starałem się zaakcentować to, co w szacownej klasyce trwałe i nieprzemijające, dziś zaś pochylić się chcę nad tym, co czasowe i ulotne.

Na poprzednim kolegium pogadaliśmy trochę o coraz bliższym *Przebudzeniu Mocy*. W związku z tym zastanawialiśmy się też przez chwilę, jak faktycznie wygląda odbiór klasycznej trylogii *Gwiezdnych wojen* dziś – na ile ta filmowa baśń fantasy w kostiumie science fiction wciąż autentycznie porusza, a ile w tej fascynacji jest przyzwyczajenia, sentymentu i inercji. Naszej generacji trudno to rozstrzygnąć (choć redaktorów „Informatora” niby dzielą kolejne dekady), gdyż jedynie nasza najmłodsza koleżanka może mieć perspektywę widzenia autentycznie dzisiejszą. Natomiast kilka miesięcy wcześniej jeden z braci Szklarskich napomknął coś o starzeniu się filmów o Indiana Jonesie. Uwaga ta bardzo mnie poruszyła i wryła mi się w pamięć (owocując właśnie niniejszym wstępniakiem).

Poszukiwacze zaginionej Arki nawiązywali do przedwojennego kina przygodowego. Ale – podobnie jak w przypadku historii pewnego błędnego rycerza – parodia okazała się lepsza od pierwowzorów. Jednym z elementów wyróżniających ten film była precyzja rozbudowanych pojedynków. Oczywiście: rozmaite „mordobicia” są nieomal tak stare jak samo kino. Ale dotychczas były one realizowane dość chaotycznie. Perfekcja Spielberga uczyniła z nich miniaturowe, ale przykuwające uwagę opowiadki. Przykładem może być chociażby walka z nazistami w ciężarówce wywożącej Arkę Przymierza. Pod koniec moich studenckich czasów tłumek stojący w kolejkach na przedpremierowe pokazy w kinach Leningrad i Znicz podawał sobie z ust do ust, że „takiego filmu jeszcze nie było”! Owa precyzja okazała się też wyróżnikiem części drugiej (mniej literackiej, ale jeszcze bardziej filmowej) i trzeciej (będącej swoistą powtórką z rozrywki). Do tego, rzecz jasna, dochodziły jeszcze: ocierające się o fantastykę intrygi czy łobuzerski wdzięk głównego bohatera.

Wszystko to sprawiało, że kinowe przygody doktora Jonesa były przygodówkami „innymi niż wszystkie”. Na marginesie dodam, że nie tylko Steven Spielberg wyprowadził kino z pojedynekowego chaosu i bylejakości: przywołajmy dwuczęściową adaptację *Trzech muszkieterów* Richarda Lestera, niemal równoległą w czasie kinową wersję *Zorro* z Alainem Delonem, czy – w tonacji serio – scenę pojedynku Wołodyjowskiego z Kmicicem w *Potopie* (notabene jest to jedyna scena, której Jerzy Hoffman nie przemontował w nowym bryku).

Lećz to, co przed laty było niezwykłą innowacją – dziś stało się obowiązkową normą (weźmy eskalację pościgów na szosie: od klasycznego *Bullita* przeszliśmy do drugiego i trzeciego *Terminatora* czy drugiego *Matrixa*; pomijam fakt, iż dwa ostatnie filmy ogólnie były niewypałami). Sam to zresztą odczułem: oglądany w swoim czasie *Prawdziwy romans* Tony’ego Scotta wydawał mi się jakąś „jazdą bez trzymanki”; przypomniany dziś – jest po prostu normalnym filmem sensacyjnym. Tak samo inne filmowe hity, niezależnie od gatunku, z upływem czasu zatracają swój pierwotny walor nowości.

INFORMATOR GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI



#315, LISTOPAD 2015

ŻYCIE KLUBU

Urodziny członków

Protokół z posiedzenia Zarządu GKF

Przemysław Jużwiszin, Maciej Dawidowicz

Czwarta kwadra

Weronika Sobczak

Co nowego w Cierniogonie?

Geralt w Gdańsku

GRY

Adam Cetnerowski

Alea iacta est

INFORMACJE

Janusz Piszczek

Zapowiedzi wydawnicze

Niisy

PUBLICYSTYKA

Grzegorz Szczepaniak

Okruchy Ogana. Korespondencja nr 66

Karol Ginter

Recenzje Karola

Andrzej Prószyński

Półka z DVD

PROZA

Alex Shvartsman

Dzieje Elopusa. Metamorfoza

GDAŃSKI KLUB FANTASTYKI

4 ADRES:

5 80-385 GDAŃSK
UL. OPOLSKA 2

7

STRONA:

WWW.GKF.ORG.PL

8

10 KONTO BANKOWE:

VOLKSWAGEN BANK
42 21 30 0004 2001 0671 8241 0001

6 KRS:

0000098018

„INFORMATOR GKF”

ISSN 1505-8476

12 WYDAWNICTWO BEZPŁATNE

14 NAKŁAD 150

REDAKCJA:

JAN PLATA-PRZECHLEWSKI

WERONIKA SOBCZAK

GRZEGORZ SZCZEPANIAK

MARCIN SZKLARSKI

MICHAŁ SZKLARSKI

TOMASZ HOGA

29

E-MAIL:

INFORMATOR@GKF.ORG.PL

20

OKŁADKA:

PAULINA ŚLIWA, *TOPIELICA*

DRUK:

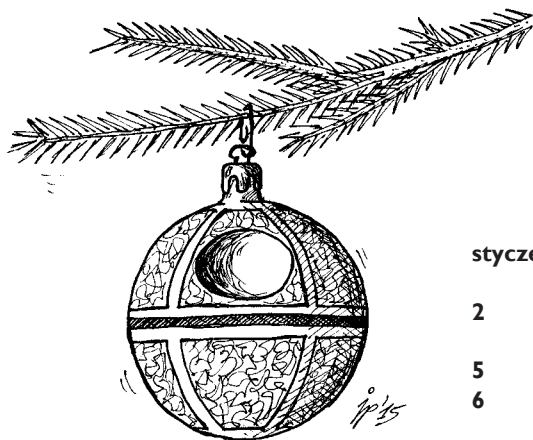
PRINT GROUP SP. Z O.O.

HTTP://PRINTGROUP.PL

URODZINY

Kochani Urodzeńcy z przełomu kalendarzy*!
Ponieważ nie w głowach nam teraz dowcipkowanie –
– życzymy Wam po prostu zdrowia i szczęścia;
zaś wszystkim Członkom GKF i Czytelnikom INFO –
– Wesołych Świąt i Do Siego Roku
(ze szczególnym uwzględnieniem osób
wybierających się na nasz flagowy konwent:
niech – budząca się – Moc będzie z Wami!)

Redaktorzy „Informatora” GKF



grudzień:

4	Lance Oszko
5	Krzysztof Sokołowski Tomasz Świdorski
8	Mariusz Czach Kamil Olszyński
9	Michalina Biedrzycka
13	Ewa Białołęcka Piotr Terszel
23	Mariusz Szczepanik
25	Adam Lewandowski
27	Jan Zygmuntowski

styczeń:

2	Adam Cetnerowski Lucyna Szmaglik
5	Łukasz Pankiewicz
6	Bogdan Kałużny Witold Siekierzyński
8	Agnieszka Bohosiewicz- -Gabrowska
10	Jan Plata-Przechlewski
17	Alicja Szerszeń
21	Mateusz Beger Konrad Klepacki Jarosław Piotrowski
22	Marcin Grzybowski
25	Helena Strokowska
26	Eugeniusz Dębski
28	Paweł Kurcinski
29	Patricia Sørensen
31	Marcin Lenczowski

* #316 – grudniowo-styczniowy – ukaże się dopiero po Nordconie oraz Bożym Narodzeniu i Nowym Roku

PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA ZARZĄDU GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI

10 LISTOPADA 2015 R.

I. Sprawy organizacyjne

1. Omówienie spraw personalnych członków GKF
2. Omówienie spraw legitymacji członkowskich
3. Zarząd omówił dotację od miasta na RPG oraz planszówki i imprezy cykliczne dla dzieci
4. Zarząd przeprowadził dyskusję na temat Wigilii oraz Halloween
5. Został omówiony remont Brzozowej wraz z przywiezieniem szafek
6. Omówienie dotacji na teatr dla Maciusia, dla działu LARP-ów, na warsztaty literackie
7. Zarząd przedstawił działalność Działów Gier
8. Zarząd przeprowadził dyskusję na temat listy członków w klubie
9. Omówienie liczby kluczy na Brzozową
10. Zarząd omówił kwestię komputerów będących w Maciusiu
11. Zarząd przedstawił kwestię pieczętek
12. Dalsza współpraca z Baltikonem

II. Sprawy personalne

1. Przyjęcie członków: Izabela Ostasz, Hubert Kozij, Jan Kalwasiński (Cierniogon), Sebastian Nieciecki, Jan Gołębiwski, Jan Jakubowski (Cierniogon), Szymon Marciniak, Piotr Herdzik
2. Przeniesienie członków: brak
3. Skreślenie członków: brak

III. Sprawy finansowe

1. Zmniejszenie upustu w składce rocznej o 10 zł dla każdej z grup (5 głosów za)
2. Skarbnik przedstawił sprawozdania z wykonania budżetu (dane na dzień 10 XI 2015 r.):
 - a. Przychody:
 - składki – 9495 zł
 - 1% – 5000 zł
 - finansowe – 500 zł
 - inne przychody – 5000 zł
 - wydawnictwo – 2680 zł
 - przychody finansowe – 500 zł
 - b. Koszta:
 - legitymacje – 400 zł
 - wydawnictwo – 5652,75 zł
 - imprezy nieodpłatne – 1400 zł
 - działy gier – 1400 zł
 - biblioteka – 5000 zł
 - Brzozowa – 6010 zł
 - wydatki administracyjne – 730 zł
 - inne – 1650 zł
 - c. 5 głosów za zatwierdzeniem budżetu.



ADAM CETNEROWSKI

CO SŁYCHAĆ W DZIALE GIER

NIEŚWIEŻA RYBA

Troszkę pospieszyłem się z reklamą zakupu pt. *Sushi Go*: niestety gra pojawiła się i zaraz zniknęła ze sklepów. Zakup dalej jest planowany, ale ponieważ będzie ją trzeba sprowadzić „po znajomości” z zagranicy – więc będzie dostępna dopiero w Nowym Roku.

LISTA DYSKUSYJNA I NABÓR GIER

Przypominam o powstaniu listy dyskusyjnej – szczegóły w Stałych Fragmentach Gry. Od pierwszego grudnia otwarte będzie głosowanie na gry do Klubu, więc warto się zapisać i oddać głos.

W tym roku spróbujemy systemem australijski (jak Nagroda im. Zajdla) – nadal w pięciu kategoriach. Szczegóły w archiwum listy. A jak ktoś bardzo nie chce na nią się zapisywać, może zgłosić się do mnie po

STAŁE FRAGMENTY GRY

Spotkania

Gry planszowe i karciane:

- (prawie) każda środa po 17.w „Maciusiu”
- kilka raz w miesiącu w sobotę po południu na Brzozowej – szukajcie informacji na forum i Facebooku

Zniżki na zakup gier

Członkowie GKF mogą korzystać ze zniżek na zakup gry w sklepach Rebel (6%) i Bard (5%). Zasady zakupu są takie, że chętni zgłaszają się do mnie – podając,

co chcą zamówić i adres dostawy (np. paczkomat). Ja zlecam zamówienie i podaję dane do przelewu. Otrzymawszy przelew, sklep wysyła paczkę do wskazanej osoby; w przypadku Rebela odbiór osobisty być może jest możliwy.

Chcesz złożyć talie?

Sekcja karciana ma na swoim stanie duże zestawy kart do kilku kolekcjonerskich gier karcianych: *Legend of the Five Rings*, *Dune*, *World of Warcraft*. Chętni mogliby poskładać kilka talii do gry (i oczywiście pograć). Zainteresowanych proszę o kontakt.

Lista Dyskusyjna

Wystartowała nowa lista dyskusyjna dla członków i sympatyków interesujących się grami. Na tej liście będziemy m.in. omawiali zakup nowych pozycji dla Klubu. Zapisy u mnie:

(ceti@data.pl)

lub prosząc o dostęp na:

gkf-gry@googlegroups.com.

SID MEIER'S CIVILIZATION: THE BOARD GAME

Jak sama nazwa wskazuje – jest to wersja planszowa klasycznego hitu komputerowego (obecnie w piątym wcieleniu). Mamy więc standardowe elementy: zakładanie i rozbudowa miast, odkrywanie technologii, wojny, gospodarka. Na grę zdecydowanie warto poświęcić więcej czasu, bo rozgrywka (szczególnie pierwsza) może zająć trochę czasu. Czy warto? Chyba tak, choć trzeba włożyć trochę wysiłku w naukę gry. ■



PRZEMYSŁAW JUŻWISZIN I MACIEJ DAWIDOWICZ

CZWARTA KWADRA

Podczas kolejnej Fenrisowskiej Pełni, która odbyła się około nocy z soboty 24 na niedzielę 25 października, nadarzyła się możliwość zintegrowania się z innymi członkami GKF-u oraz sprawdzenia się za sterami rozmaitych gier planszowych i karcianych. Była to pierwsza powakacyjna impreza dla klubowiczów organizowana przez watahę z klubu Fenris – i tradycyjnie już frekwencja dopisała. Było fajnie, wesoło i głośno – czyli zaistniało wszystko, co potrzebne do zaliczenia imprezy do udanych.

Na spotkaniu można było pograć w gry planszowe i karciane oraz wspólnie na konsolach lub obejrzeć film. Nie zabrakło też oczywiście najważniejszego – a więc rozmów i pozytywnej energii rozprzestrzeniającej się wokół.

Sobotnia Pełnia przy tak sporej frekwencji dawała możliwość sprawdzenia się w rozmaitych grach planszowych, jak np. *World of Warcraft*, *Merchant of Venus*, *Cards Against Humanity*, *Bang*, *Splendor*, *Dobble*, a także wielu innych. Wybór gier był spory, zatem każdy miłośnik planszówek mógł na nocce znaleźć coś dla siebie. Przy stołach panował spory ruch, a impreza oczywiście trwała, dopóki każdy nie nasycił się w pełni (he! he!).

Wiele radości przyniosły rozgrywki w totalnie kultową grę *Bombberman* (wersja na PS3), gdzie gracze starają się pokonać przeciwników stawiając bomby w sposób, który pozwoli na złapanie wroga w zasięg jej wybuchu – oczywiście samemu go unikając.

W nawiązaniu do tematu tegorocznego Nordconu – na sali kinowej odbyła się projekcja filmu *Star Wars Episode IV: A New Hope* w wersji odrestaurowanej i przywróconej do postaci, która leciała w kinach w roku 1977 i miała tytuł po prostu *Star Wars* (George Lucas dopiero po sukcesie filmu dał się namówić studiu na nakręcenie następnych części). Na obejrzenie kultowej pozycji w takiej wersji skusiło się całkiem spore grono uczestników.

Impreza odbyła się oczywiście dzięki życzliwości i wsparciu załogi klubu osiedlowego Maciuś I, której serdecznie dziękujemy!

Krótko podsumowując: apetyt rośnie w miarę jedzenia – a zdecydowanie czekamy na kolejną noc. Zawijmy razem już wkrótce podczas kolejnej Pełni! Nie może nikogo zabraknąć i niech Moc będzie z Wami... ■



WERONIKA SOBCZAK

CO NOWEGO W CIERNIOGONIE?



Po wakacyjnym relaksie wzięliśmy się ostro do roboty. Z niecierpliwością wyczekujemy drugiej rocznicy Bajdurzeń – które są największą imprezą, jaką aktualnie przygotowujemy. Liczymy na liczne przybycie, a wszystkich niezdecydowanych bardzo serdecznie zapraszamy!

W październiku odbyło się spotkanie klubowe, na którym można się było dowiedzieć, jak działa nasz klub, a także co aktualnie planujemy. Oj, działo się, działo – i liczymy, że już wkrótce będzie można zobaczyć tego efekty 😊 Cierniogon miał także przyjemność pomocy w zorganizowaniu GKF-owej imprezy za Halloween. Planszówki, loteria, konsole czy wspólne oglądanie filmu to tylko niektóre z atrakcji, jakie czekały na gości. Przeróżające dekoracje i klimatyczne jedzenie sprawiły, że wszyscy poczuliśmy się jak w miejscu rodem z horroru. Mamy nadzieję, że wszyscy wychodzili z imprezy z uśmiechem na ustach i spotkamy się ponownie w przyszłym roku.



Panie i Panowie przedstawiamy... *Battle!* Cierniogon rozpoczął w październiku swoją przygodę z figurkami i już niedługo będziemy mogli zaprosić i Was do wspólnej zabawy. Dotychczas sami spróbowaliśmy już naszych sił i, mimo braku doświadczenia, bawiliśmy się przednio. Może to dzięki dobrym nauczycielom... 😊

Kolejnym eventem, który zorganizowaliśmy, były planszówki, które tym razem ściągnęły rekordową liczbę osób. W bazie trudno się było przemieszczać z powodu tłumu ludzi, jednak uśmiechy na twarzach rekompensowały nam ów tłok. Już niedługo zaprosimy Was na kolejną edycję tego wydarzenia – licząc na jeszcze wyższą frekwencję 😊



Październik to nie tylko czas wielu wydarzeń i przygotowań, ale także osiągnięć. Kilkoro z nas pojawiło się na Falkonie i mamy zaszczyt przedstawić nowego Wicemistrza PMM-a – Markova. Życzymy mu wielu sukcesów i mamy nadzieję, że przekaże nam trochę swojej wiedzy 😊



WERONIKA SOB CZAK

GERALT W GDAŃSKU

Z pewnością wszyscy wierni fani białowłosego zabójcy potworów słyszeli o interesującej ekspozycji, którą można odwiedzić w gdańskim muzeum archeologicznym. Znajduje się tam bowiem wystawa „Wiedźmin w kulturze popularnej”. Oferuje ona odwiedzającym nie tylko samo zwiedzanie, ale także liczne wydarzenia z nią związane – takie jak prelekcje, sesje RPG, LARP-y czy koncerty. Ale z czym to się je i czy w ogóle warto?



Pewnego ciepłego, jesiennego popołudnia miałam okazję wybrać się na tę wystawę. Po licznych problemach z trafieniem, które chyba bardziej pochodziły z mojego braku obeznania w Gdańsku aniżeli ze złego oznaczenia, w końcu udało mi się dotrzeć. Jako iż mogę choć w pewnym stopniu nazwać się fanką Białowłosego, z przejęciem udałam się na salę wystawy i... tu skończył się mój entuzjazm. Jadąc do Gdańska zakładałam, że spędzę na zwiedzaniu 2, może 3 godziny, a w rzeczywistości stojąc przy każdym ekspozycie pra-

wie 15 minut obejrzałam wszystko w niecałe 40 minut. Wystawa bowiem to zaledwie jedna sala, z niewielką raczej ilością ekspozatów, więc co więksi fani Wiedźmina mogą czuć się zawiedzeni. Co do dobrych stron – to z pewnością można napomknąć o klimacie całej ekspozycji: jest ona bowiem zorganizowana w podziemiach, co nadaje wszystkim dość tajemniczy charakter. Same ekspozaty są dość interesujące i przedstawione w ciekawy sposób; np. na linkach w całej sali rozwieszono są książki Andrzeja Sapkowskiego. Ogromne wrażenie robi potężna rzeźba Geralta walczącego z Południcą. Szczegółowość i realizm wykonania wprawiają w zachwyt. Jest także możliwość zagrania w najnowszą grę *Wiedźmin III: Dziki Gon* na przygotowanej dla zwiedzających konsoli. Najwięcej czasu spędziłam jednak przy części dotyczącej inicjatywy LARP-owej związanej z uniwersum Wiedźmina, czyli *The Witcher School*, a także rysunkowych kłatkach do serialu *Wiedźmin*. Jak się ładnie uśmiechnąć do obsługi – to chętnie opowiedzą kilka ciekawych anegdotek na temat samej wystawy ☺

„Wiedźmin w kulturze popularnej”, choć nie zrobił na mnie aż takiego wrażenia, jakiego się spodziewałam, jednak bardzo umilił mi popołudnie. Jest to dobra forma spędzenia wolnej chwili, jednak nie możemy też wymagać zbyt wiele. Sama inicjatywa bardzo mi się podoba, tak samo jak wszystkie wydarzenia z nią związane, szczególnie koncert zespołu „Percival Schuttenbach”, który tworzył muzykę do gry. Mogę spokojnie polecić wystawę wszystkim, którzy nie mają pomysłu na wolne popołudnie i są akurat w okolicy ☺





JANUSZ PISZCZEK

UZUPEŁNIENIE GRUDNIA

Siudmak (Art of Siudmak) – Wojciech Siudmak

Data wydania: 1 grudnia 2015

Wydawca: Rebis

Rok szczura. Podróżniczka (Год крысы. Путница) –

Olga Gromyko

Data wydania: 2 grudnia 2015

Wydawca: Papierowy Księżyc

Order – Marcin Jamiołkowski

Data wydania: 15 grudnia 2015

Wydawca: Genius Creations

Spalić wiedźmę – Magdalena Kubasiewicz

Data wydania: 15 grudnia 2015

Wydawca: Genius Creations

Studnia Zagubionych Aniołów – Artur Laisen

Data wydania: 15 grudnia 2015

Wydawca: Genius Creations

Battlefront: Kompania Zmierzch – Alexander Freed

Data wydania: 16 grudnia 2015

Wydawca: Uroboros

Po drugiej stronie – Rafał Cupryk

Data wydania: grudzień 2015

Wydawca: Genius Creations



WSTĘPNE ZAPOWIEDZI STYCZNIA 2016

Wilki Lokiego (Loki's Wolves) – K.L. Armstrong, M.A.

Marr

Data wydania: 13 stycznia 2016

Wydawca: Wilga

Porwana pieśniarka (Stolen Songbird) – Danielle L.

Jensen

Data wydania: 13 stycznia 2016

Wydawca: Galeria Książki

Czerwony Rycerz (The Red Knight) – Miles Cameron

Data wydania: 13 stycznia 2016

Wydawca: MAG



Szamański blues – Aneta Jadowska

Data wydania: 15 stycznia 2016

Wydawca: Fabryka Słów

Upadła świątynia – Dominika Węclawek

Data wydania: 22 stycznia 2016

Wydawca: Fabryka Słów

Kopia ojca (The Father Thing) – Philip K. Dick

Data wydania: 26 stycznia 2016

Wydawca: Rebis

Klinga ognia (Blade of Fire) – Stuart Hill

Data wydania: 26 stycznia 2016

Wydawca: Galeria Książki

Stop prawa (The Alloy of Law) – Brandon Sanderson

Data wydania: styczeń 2016 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Smocze prorocstwo (The Dragonet Prophecy) – Tui T. Sutherland

Data wydania: styczeń 2016

Wydawca: MAG

Martwy rewir (Dead Beat) – Jim Butcher

Data wydania: styczeń 2016

Wydawca: MAG

Czasomierze (The Bone Clocks) – David Mitchell

Data wydania: styczeń 2016

Wydawca: MAG

Mroczna połowa (The Dark Half) – Stephen King

Data wydania: 22 stycznia 2016 (wznowienie)

Wydawca: Albatros



CZERWONY KARZEŁ ZAPRASZA...

Oczywiście do współpracy. Informujemy, że następny numer „Czerwonego Karła” – I (20) 2016, który mamy zamiar wydać przed wakacjami, poświęcony będzie tematyce słowiańskiej. Autorów, eseistów, grafików oraz wszystkich twórców dobrej woli zapraszamy do przesyłania swoich tekstów i prac na adres: [delvanakk\(mała\)gmail.com](mailto:delvanakk(mała)gmail.com) do końca kwietnia. ■



David Mitchell

LAUREACI WORLD FANTASY AWARD

Na konwencji WorldCon 2015 – 5–8 listopada – ogłoszono zwycięzców World Fantasy Award. Niektórych ze zwycięzców dane nam będzie przeczytać po polsku! Poniżej przedstawiamy listę zwycięzców: powieść – *Czasomierze*, David Mitchell, nowela – *We Are All Completely Fine*, Daryl Gregory, opowiadanie – *Do You Like to Look at Monsters?*, Scott Nicolay, antologia – *Monstrous Affections*, Kelly Link i Gavin J. Grant (red.), zbiór opowiadań (dwie nagrody) – *Gifts for the One Who Comes After*, Helen Marshall oraz *The Bitterwood Bible and Other Recountings*, Angela Slatter.

wg: www.gildia.pl

LAUREACI GRABIŃSKIEGO

19 października (wyniki ogłoszono dwa dni wcześniej) odbyło się wręczenie nagród laureatom tegorocznej Nagrody Grabińskiego. Przyznawana jest ona najlepszym twórcom rodzimej literatury grozy. Decyzja kapituły: opowiadanie – Łukasz Radecki *Per aspera ad inferi* (antologia *Demonicon*), książka – Magdalena Kałużyńska *Alvethor. Białe miejsce* (wydawnictwo Oficynka); głosowanie czytelników: opowiadanie – Paulina Król *Histeria* („Krypta” 1/2014), książka – Stefan Darda *Opowiem ci mroczną historię* (wydawnictwo Videograf).

wg: www.gildia.pl

NIECH WENA BĘDZIE Z NIMI

W jubileuszowej, dziesiątej, edycji pomorskiego konkursu literackiego „Powiew Weny” – w kategorii prozy zostali uhonorowani dwaj współpracownicy GKF-u i „Informatora”: Krzysztof Szkurłatowski (pierwsza nagroda) oraz Tomasz Mering (wyróżnienie). Serdecznie gratulujemy!

red.

LITERACI DO PIÓRA!

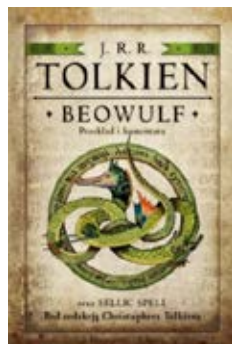
Wydawnictwo Genius Creations ogłosiło kolejny konkurs na opowiadanie. Tym razem hasło przewodnie brzmi nieco przewrotnie: „Ten pierwszy raz”. Chodzi jednak o SF: kontakt z Obcym. Zgłoszenia przyjmowane będą do końca marca 2016 r., a do 30 czerwca – jury ogłosi wyniki.

wg: www.gildia.pl

BEOWULFWG TOLKIENA

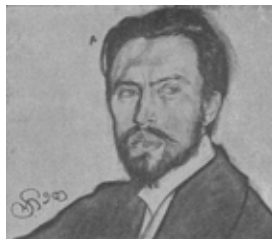
17 listopada br. do księgarń trafiło niezwykle wydanie *Beowulfa*. Przekład i komentarz oraz *Sellic Spell* – J.R.R. Tolkiena, pod redakcją jego syna – Christophera. Wraz z tłumaczeniem staroangielskiego poematu z ok. VIII w. czytelnicy otrzymają komentarz profesora w formie wykładów wygłoszonych w Oksfordzie w latach trzydziestych XX w. oraz napisaną przez niego (w języku staroangielskim) „cudną opowieść” (pokazującą, jak mogłaby wyglądać historia Beowulfa jako ludowa opowieść, pozbawiona wszelkich naleciałości ideologicznych i historycznych).

wg: www.gildia.pl



WSPOMINKI O POLSKIM PREKURSORZE

Dnia 20 października 2015 r. w warszawskim Domu Literatury (siedziba Stowarzyszenia Pisarzy Polskich) odbyło się spotkanie poświęcone Jerzemu Żuławskiemu – pisarzowi, poecie i dramaturgowi okresu Młodej Polski, który wraz z Władysławem Umińskim i Antonim Langem był prekursorem dzisiejszej polskiej literatury fantastycznonaukowej. Spotkanie otworzył wykład Łukasza Książyka o życiu i twórczości autora *Erosa i Psyche*, następnie pokazano film przedstawiający aranżację *Zwycięzcy w Piwnicy pod Baranami* w Krakowie w 1993 roku. Spotkanie zakończyła sesja wspomnieniowa wnuczki pisarza Ewy Żuławskiej-Bogackiej i jego wnuka Adama Żuławskiego. Spotkanie prowadzili Katarzyna Boruń-Jagodzińska i Andrzej Zimniak.



wg: www.gildia.pl

NOWE SHORTY KINGA

W sprzedaży jest już dostępny zbiór *Bazar złych snów*, w którym Stephen King zebrał swoje najnowsze opowiadania. Teksty w nim zawarte łączą wspólne motywy rozrachunku z życiem. Każdy utwór poprzedzony jest krótkim wstępem przedstawiającym jego genezę.

wg: www.gildia.pl

POTTER NA DESKACH

Joanne Rowling, autorka popularnej serii książek o młodym czarodzieju, ujawniła szczegóły dotyczące tematu pisanej przez nią sztuki teatralnej – *Harry Potter and the Cursed Child*; współautorami są również Jack Thorne (*Jeżeli nadejdzie jutro*) i John Tiffany (*Black Watch*). Akcja będzie osadzona 19 lat po zakończeniu ostatniej części książkowych przygód Harry'ego. Spektakl ma zostać wystawiony na deskach teatru West End w czerwcu 2016 roku.

wg: www.gildia.pl

GWIEZDNOWOJENNYCH ŻARTÓW CIĄG DALSZY

Wydawnictwo Ameet przygotowało polskie edycje dwóch kolejnych bestsellerów Jeffrey'a Browna – bogato ilustrowanych, pełnych humoru książeczek dla fanów *Star Wars*; tym razem są to *Darth Vader i przyjaciele* oraz *Akademia Jedi: Łobuz widmo*.

wg: www.gildia.pl



NUDNY DZIEŃ SITHA

Co Darth Vader je na śniadanie? Czy myje zęby? I czy lubi czasem strzelić sobie selfie? Paweł Kadysz wyobraża sobie domowe życie władcy Ciemnej Strony Mocy. W związku z nadchodzącą premierą najnowszej odsłony *Gwiezdnych wojen* – fotografia z Białegostoku do dnia premiery będzie codziennie robił po jednym zdjęciu na temat codziennego życia Lorda Vadera. Na portalu Tookapic można oglądać pierwsze efekty przedsięwzięcia; fani są zachwyceni, a na serwisach Reddit i Bored Panda projekt Kadysza zbiera same pochlebne komentarze.

wg: www.gazeta.pl

WAMPIRY WEDŁUG ODTWÓRCY DRAKULI

Znakomity aktor filmowy Gary Oldman postanowił napisać, razem ze swym długoletnim managerem Douglasem Urbanskim, powieść *Blood Riders* – utrzymaną w klimacie westernu opowieść o kowbojach-wampirach przemierzających prerie Dzikiego Zachodu. Wcześniej obu panom proponowano (bezsukcesyjnie) napisanie wspomnień o ich doświadczeniach w Hollywood. *Jeźdźcy krwi* mają mieć swoją premierę wiosną przyszłego roku.

wg: www.gildia.pl

ZBIORCZY I ODNOWIONY

17 listopada miało premierę nowe, zbiorcze wydanie *Wiedźmina* Macieja Parowskiego, Andrzeja Sapkowskiego i Bogusława Polcha. Komiks został poddany remasteringowi: wszystkie plansze zostały na nowo zeskanowane i oczyszczone, zaś teksty w dymkach – na nowo złamane i wlane z nową, specjalnie przygotowaną czcionką.

wg: www.gildia.pl



MUZYKALNY „GRABARZ”

Długo przyszło czekać na nowy numer „Grabarza Polskiego”, ale już można go pobierać – PDF czeka na fanów grozy na stronie twórców. Tym razem numer w dużej części poświęcony jest Iron Maiden i ich maskotce, Eddiemu (13 stron!). Poza tym znajdziemy w środku ciekawy wywiad z Kamilem Kościelskim na temat socjologii grozy, drugi z Ashanem Ridha Hassanem o selfpublishingu, komiks i artykuł o *Z Archiwum X*, artykuł o Stephenie Kingu, wiele recenzji oraz kilka innych tekstów.

wg: www.gildia.pl

AMBITNIEJ NA HALLOWEEN

Aż trudno tu powymieniać wszystkie kinowe i telewizyjne przeglądy horrorów prezentowane w wigilię Wszystkich Świętych w różnych multipleksach i kanałach tematycznych – skupię się więc na dwóch najciekawszych: 30 i 31 października sopocki Teatr na Plaży zaprosił na wampiryczną komedię *Co robimy w ukryciu* Jemaine’a Clementa i Taiki Waititi (uznaną za najzabawniejszy film minionego roku); natomiast gdyńskie Centrum „Eksperyment” 31 X zorganizowało wieczór pod hasłem „Twory” wraz z warsztatami „Lux in tenebris” (o horrorach i wampirach oraz o świetle w ciemności).

jpp

NIECH MOC WSPOMOŻE NIEPODLEGŁOŚĆ

Telewizyjny kanał AXN przez cały czas przypomina, o różnych porach, dotychczasowe części gwiazdnej sagi – a 11 listopada nową i starą trylogię nadał nawet jednym ciągiem od rana do wieczora.

jpp



BAGIŃSKI REŻYSERUJE SAPKOWSKIEGO

Studio Platige Image ponad rok temu zapowiedziało, że chce zekranizować *Wiedźmina*. Tomasz Bagiński potwierdził, że budżet pierwszej nowej ekranizacji prozy Andrzeja Sapkowskiego osycłować będzie w granicach 20–30 milionów dolarów. Obraz ma być kręcony w Europie Wschodniej (pod uwagę brane są Polska, Białoruś i Ukraina). Treść nowego filmu ma być oparta na dwóch opowiadaniach ze zbioru *Ostatnie życzenie: Wiedźmin i Mniejsze zło*. Scenariusz jest już gotowy, trwa jedynie jego „doszlifowywanie”. Nie wiadomo jeszcze, kto wcieli się w tytułową rolę, ale pod uwagę branych jest kilku anglojęzycznych aktorów. Za produkcję odpowiadać ma (oprócz oczywiście Platige Image) Sean Daniel Company, które stało m.in. za filmem *Mumia – Grobowiec Cesarza Smoka*. Scenariusz opracowała Thania St. John's, znana głównie dzięki pracom nad serialem *Buffy: Postrach Wampirów*. Potwierdzono równocześnie, że nadchodzący film jest pierwszym z serii. Kontynuacje mogą trafić zarówno do kin, jak też telewizji. Premiera planowana jest na 2017 rok. Należy przypomnieć fakt, iż prawa do marki „The Witcher” posiada studio CD Project RED, odpowiedzialne za serię gier wideo opartych na prozie Sapkowskiego; prawdopodobnie nie zostanie podjęta tutaj współpraca z filmowcami, więc obraz będzie musiał nosić inny tytuł. Premiera długo wyczekiwanej gratki dla fanów *Wiedźmina* zaplanowana jest na rok 2017.



wg: www.gildia.pl

SIEDEM DEKAD PRZED POTTEREM

Za rok czeka nas powrót do pełnego magii i tajemnic świata znanego z książek J.K. Rowling oraz filmów nakręconych na ich podstawie. 17 sierpnia w studiach Warner Bros w Leavesden rozpoczęły się zdjęcia do filmu *Fantastic Beasts and Where to Find Them*. Produkcja powstaje w oparciu o książkę autorki sagi o Harrym Potterze pt. *Fantastyczne zwierzęta i jak je znaleźć*. Reżyserem jest David Yates, odpowiedzialny za cztery ostatnie filmy o przygodach młodego czarodzieja. Natomiast scenariusz napisała sama Rowling. W głównej roli zdobywca Oscara Eddie Redmayne (*Teoria wszystkiego*) jako Newt Scamander – światowej sławy zoolog zajmujący się magicznymi zwierzętami. Produkcja ta to trylogia, która będzie *prequelem* serii Harry Potter. Wydarzenia rozpoczynają się 70 lat wcześniej od historii opowiedzianej w I części sagi. Ukazują one przygody, prowadzące Newta do napisania książki, która zostanie jednym z podręczników adeptów magii.

wg: www.gildia.pl

RIDLEY, NIE SPIEPRZ TEGO!

Ryan Gosling potwierdził, że przyjął rolę w *Blade Runnerze 2*. Wyznał, że skłoniło go do tego zarówno nazwisko operatora Rogera Deakinsa, jak również świetny (ponoć) scenariusz. Niestety, klauzula poufności nie pozwala mu powiedzieć nic więcej – potwierdził jednak to, co wcześniej mówił Harrison Ford: scenariusz do *BR2* to jedna z najlepszych rzeczy, jakie czytał.

wg: www.gildia.pl





NIE PROMETEUSZ 2 I NIE OBCY: ZAGINIONY RAJ

Nowy tytuł kontynuacji *Prometeusza* to teraz *Alien: Covenant*. Akcja ma się bezpośrednio wiązać z fabułą oryginalnego *Obcego* i śledzić poczynania załogi statku kolonizacyjnego „Covenant”. Ridley Scott rozpocznie zdjęcia już w lutym przyszłego roku; premierę filmu zapowiedziano na październik 2017 roku.

wg: www.gildia.pl

PODWÓJNA SKARBNICA

Proza George’a R. R. Martina to nie tylko skarbnica pomysłów, ale i szansa na duże pieniądze. Po *Grze o Tron* czeka nas kolejny serial oparty na twórczości pisarza. *The Skin Trade* to jedno z opowiadań piątej części *Dark Visions*. Głównym bohaterem jest detektyw Ranid Wade, który podczas śledztwa trafia na wilkołaki. Martin powołał go do życia w 1989 roku. Cinemax powierzył stworzenie scenariusza Kalindzie Vazques (za aprobatą autora). O prawdopodobieństwie nakręcenia tego serialu pisarz poinformował na swoim blogu. Na razie pewny jest tylko... pilot produkcji.

wg: www.gildia.pl

CZTERY FILMOWE IGRZYSKA ŚMIERCI

ENEMEF (Nocny Maraton Filmowy) pod hasłem *Noc Igrzysk Śmierci* (wraz z premierowym pokazem filmu *Kosogłos. Część 2*) odbywał się w wielu miastach Polski z 20 na 21 listopada br.

jpp



POWRÓT DO DŻUNGLI

Potwierdzona została oficjalna data premiery remake’u *Jumanji*. Film wejdzie do kin dokładnie w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia w 2016 roku. *Jumanji* realizuje studio Columbia Pictures (producenci Matt Tolmach i Bill Teitler). Nad scenariuszem pracują Scott Rosenberg i Jeff Pinkner. Remake, podobnie jak wersja oryginalna z 1995 roku, oparty jest na książce Chrisa Van Allsburga o tym samym tytule z 1985 roku (w tamtym filmie wystąpili m.in. Robin Williams i Kirsten Dunst).

wg: www.gildia.pl

NOWY VAN HELSING

Do kolejnej produkcji o arcywrogu hrabiego Drakuli zatrudniono ludzi odpowiedzialnych za scenariusze *Prometeusza* i prequelu *Czegoś – Jona Spaithsa* i Erica Heisserera; oprócz nich w ekipie pracującej nad filmem jest też Alex Kurtzman, który pełni rolę producenta. Obraz ma być częścią nowo budowanego świata potworów wytwórni Universal (która w początkach kina dźwiękowego założyła się chociażby *Frankensteinem* z Borisem Karloffem). Pierwsze plany nakręcenia na nowo historii znawcy okultyzmyki pojawiły się już w 2012 roku. Filmem otwierającym nowe uniwersum potworów Uniwersalu będzie *Mumia*, której premierę zapowiedziano na 24 marca 2017 roku.

wg: www.gildia.pl

POWTÓRNY POJEDYNEK ARCYBOTWORÓW

Po wspólnym sukcesie Legendary i Warner Bros. Pictures, czyli po odświeżeniu tematu Godzilli, studia zdecydowały się na stworzenie epickiego pojedynku – w walce na śmierć i życie zmierzą się najbardziej znane wielkoformatowe potwory: Godzilla i King Kong. Tak, to właśnie włochata małpa stanie się wrogiem olbrzymiej jaszczurki. Premiera *Godzilli* odbyła się w maju 2014 roku i od razu została zapowiedziana kolejna część produkcji (na 2018 r.). Thomas Tull, reżyser zbliżającego się obrazu o King Kongu (*Skull Island*; premiera w 2017 r.), wyraził wielkie podekscytowanie z powodu – jak to ujął – początku nowego uniwersum. Warto wspomnieć, że podobny pomysł miał w 1962 roku japoński klasyk gatunku Ishiro Honda. Film *Godzilla vs Kong* zapowiedziano na rok 2020.



wg: www.gildia.pl

WAMPIRZY I WILKOŁACY WALCZĄ NADAL

W Pradze i okolicach kończą się zdjęcia do piątej części *Underworld*. Na premierę filmu poczekać będzie trzeba mniej więcej rok. Oprócz ponownie wcielającej się w Selene Kate Beckinsale na ekranach zobaczyć będzie można całkiem sporo utalentowanych aktorów: do swoich ról z poprzednich części powrócą Theo James oraz Charles Dance; dołączą do nich m.in. Tobiasz Menzies, Lara Pulver, James Faulkner oraz Peter Andersson.

wg: www.gildia.pl

DRUGA WOJNA Z

Wygląda na to, że *sequel World War Z* może podzielić los pierwowzoru: znowu dochodzi do zmian kadrowych. Na stanowisku scenarzysty Dennis Kelly zastąpił JA Bayonę, który jest poważnym kandydatem do nakręcenia *Jurassic World 2*. Kelly będzie mieć nie lada zadanie, gdyż musi napisać scenariusz od nowa. *World War Z* – pomimo problemów kadrowych, opóźnień oraz konfliktów wewnątrz ekipy – odniosło spory sukces. Na tę chwilę o kontynuacji wiadomo jedynie, że Brad Pitt wróci do obsady, zaś premierę zapowiedziano na czerwiec 2017 roku.

wg: www.gildia.pl

ZUPEŁNIE NOWY STAR TREK

Nie chodzi o kolejny film kinowy: amerykańska stacja CBS oficjalnie potwierdziła, że powstanie nowy serial. Producentami wykonawczymi zostaną Alex Kurtzman i Heather Kadin. Całość będzie tworzona przez CBS Television Studios oraz Secret Hideout wspomnianego Kurtzmana. Ma to być również pierwszy zupełnie nowy serial spod marki „Star Trek”, który zostanie wyemitowany poprzez CBS All Access, czyli płatny serwis sieciowy podobny do Netflix. Premierę zapowiedziano na styczeń 2017 r. Będzie to również częścią obchodów pięćdziesięciolecia powstania oryginalnego Star Treka, które rozpoczną się jesienią przyszłego roku.

wg: www.gildia.pl



**NEW SERIES
JANUARY 2017**

ANTYBALTIKONOWSKI SPISEK CZY KARZEŁKOWA KRYPTOREKLAMA?

Nasz drukarski chochlik znów nieźle namieszał: w wydruku „Informatora” #313 zamiast wstępniaka wrześnieowego (subiektywna relacja z Baltikonu 2015) – powtórzył wstępniak lipcowo-sierpniowy (motyw szaleństwa w nowym CK); rzecz trudna do wykrycia, gdyż w wersji PDF na stronie wszystko było OK: http://gkf.org.pl/files/info_313.pdf (patrz str. 2; można nawet druknąć erratę A5)!

red.

SHORT

ALEX SHVARTSMAN

DZIEJE ELOPUSA. METAMORFOZA

Kiedy Misha przebudził się pewnego dnia z męczącego koszmaru – odkrył, że się zmienił. Jego nos stał się szary, miękki i długi. Miał prawie pół metra, jak nos Pinokia, kiedy ten kłamał. Tam, gdzie wcześniej miał nogi, wyrastało kilka macek.

Misha w pośpiechu sięgnął po komórkę i wystukał numer ratunkowy.

— Pomocy! Zamieniam się w Elopusa!

Karetką zawiozła go do szpitala, gdzie na oddziale ratunkowym zbadał go lekarz.

— Czy będzie pan w stanie mi pomóc, doktorze?! — spytał Misha.

— Oczywiście, chłopcze — odparł lekarz; po czym zwrócił się do pielęgniarza — Zaprowadź tego pacjenta do oddziału psychiatrycznego. Mamy jeszcze wolny wyścietany pokój między Napoleonem a królową Anglii.

tłum. Urszula Plóciennik





KORESPONDENCJA 66

W OCZEKIWANIU NA PREMIERĘ ROZWAŻANIA ZEBRANE

C ały fantastyczny świat żyje już właściwie jednym wydarzeniem: zbliżającym się XXIX gwiazdnocowym Nordconem. No dobra, troszeczkę przesadziłem, kilka osób nie może się także doczekać premiery VII epizodu *SW Przebudzenie mocy*.

Tymczasem w naszym ukochanym kraju (nazywanym też „tym krajem”) rzeczywistość znowu przegoniła fantastykę i oto partia skazywana parę lat temu przez obecnego imperatora UE na podzielenie losu dinozaurów po 8 latach klęsk dwukrotnie wygrała wybory; i to na tyle skutecznie, by móc rządzić samodzielnie. Czegoś takiego jeszcze po 1989 roku w Polsce nie było – i to też jest fantastyczne. Dawno w swoich felietonach nie podejmowałem tematyki politycznej i tym razem też nie zamierzam nadmiernie eksploatować tego wątku, ale nie mogę sobie odmówić tej chwili przyjemności z wyrażenia satysfakcji, że tak nam się los odmienił. Może trochę naiwnie i na wyrost, ale liczę na poprawę zarówno stylu jak i jakości rządów, a przede wszystkim większej dbałości o polskie interesy i obrony naszej narodowej godności. O sprawy ekonomiczne martwię się jakby mniej, bo mimo wszystkich socjalnych (żeby nie użyć skompromitowanego terminu „socjalistycznych”) haseł głoszonych w czasie kampanii, za czasu swych poprzednich rządów (wywalczonych pod hasłem Polski solidarnej) PiS prowadził nadzwyczaj liberalną politykę gospodarczą, łącznie z obniżaniem podatków. To taki promyk nadziei, że i tym razem gorzej pod tym względem nie będzie. Niespodziewany sukces

PiS-u ma w sobie coś z... mistyki. Niektórzy komentatorzy zwracają uwagę, że doszło do niego w miesiącach maryjnych (maj i październik), a dodatkowo – druga tura wyborów prezydenckich odbywała się w niedzielę Przemienienia Pańskiego, więc los po prostu nie mógł się nie odmienić. Radość moja jest tym większa, że w parlamencie nie będzie, przynajmniej nominalnie, postkomunistycznej lewicy wraz z ich zwierzęcoantyklerykałnymi sojusznikami od Palikota. Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy! I tylko jednego, co jest naprawdę niepokojące, nie potrafię zrozumieć: ponad 24% głosów oddanych na byłą partię rządzącą (co daje ponad 12% uprawnionych do głosowania obywateli). Czyżby rzeczywiście udało się Pożeraczom Ośmiorniczek zdeprawować aż tylu Polaków (posadami w administracji, spółkach skarbu itp., itd.), ewentualnie zaszczerpić w nich przekonanie o wyższości nad ciemnymi pisowskimi masami? Odwojowanie tych strat moralnych to praca na długie lata. Ale... damy radę! Jak? Praktyczną polityką miłości, w stylu *Kingsajza*: „Ja wiem, POlokotowcy nas nie kochają, ale my ich będziemy tak długo i mocno kochać, że i oni nas w końcu pokochają”.

Parę tygodni temu minął 21 X 2015 roku. To symboliczna data dla wszystkich fanów zwłaszcza filmowej fantastyki – dzień powrotu do przyszłości Martina McFly’ a w drugiej części *Powrotu do przyszłości*.

Media prześcigały się w rozliczaniu, ile z futurystycznych wizji producentów zostało zrealizowanych. Wymieniano m.in. płaskie

telewizory, aparaty fotograficzne z systemem rozpoznawania twarzy, powszechną i ogólnodostępną łączność, a nawet protofejsbuka... Niektórzy żalowali, że nadal nie ma antygrawitacyjnych deskorolek; choć fakt, że kultura skate'ów wciąż trwa i się rozwija – to w pewnej mierze zasługa także tego filmowego cyklu. Latających samochodów napędzanych zimnofuzyjnymi silnikami na paliwo z odpadów organicznych nie mogą się doczekać zapewne wszyscy użytkownicy tradycyjnych spalinyowych automobili. Za samozawijającymi się butami i automatycznie się dopasowującymi wdziankami z systemem osuszania tęsknią zaś zastępy „drwaloseksualnych” hipsterów i ich koleżanek.

Ale to, co w tym komediowym cyklu najważniejsze, nie ma oczywiście związku z mniej lub bardziej udanymi przepowiedniami przyszłości. Tym, co stoi u jego podstaw, jest poczucie odpowiedzialności za teraźniejszość... i przyszłość. To ciągłe smędzenie „Doca” Browna (dalekiego kuzyna tego von Brauna) o nienaruszaniu *continuum* czasoprzestrzennego jest właśnie przejawem etycznej postawy naukowców, której współcześnie brakuje tej grupie coraz bardziej. Choć w sposób nie do końca rozważny Doc zbudował wehikuł czasu – to jednak dbał, by temponautyczne przygody jego i Marty’ego jak najmniej zakłócały ciągłość czasu.

Dzisiaj zaś najczęściej naukowcy robią coś tylko dlatego, że jest to możliwe. A kiedy rozpętują się wokół tego dyskusje, to przeciwników „postępu” oskarża się o średniowieczną mentalność, zaściankowość itp., itd. Dobrym przykładem jest tutaj zapłodnienie *in vitro* (kiedyś mówiło się o „dzieciach z probówki”, ale wystarczyło zamienić polskie określenie na łacińskie – i od razu metoda ta nabrała szlachetności i światowości). Pomijam tutaj wszystkie wątpliwości natury religijnej, która

aktowi poczęcia nadaje szczególną godność, uświęconą błogosławieństwem Dawcy Życia, ale – jako fan fantastyki – jestem w stanie wyobrazić sobie daleko posunięte konsekwencje upowszechnienia się tej metody prokreacji. Po pierwsze: co się stanie z tą masą niewykorzystanych, a istniejących już ludzkich istot? Czy komuś nie wpadnie do głowy, żeby je jakoś „urynkowić”? Czy ktoś w ogóle będzie w stanie skontrolować wszystkie kliniki *in vitro* i na ile te kontrole będą skutecznie eliminowały nadużycia? Jesteśmy wszak ludźmi, a *pecunia non olet*. Nawet jeśli uda się uniknąć komercyjnego wykorzystania zamrożonych embriónów, np. dla wojska lub na części zamienne dla schorowanych miliarderów, to przecież nie da się wykluczyć innych eksperymentów, zwłaszcza w sytuacji, kiedy procedura ta nie będzie się odbywała w ramach programu NFZ. Budowanie dzieci na zamówienie to groźba nawet nie potencjalna, ale – moim zdaniem – realna. Co się będzie odbywać w zaciszu prywatnych klinik, wiedzieć będą jedynie zainteresowani. Powstanie nowej ludzkiej rasy panów, która uczyni z nas swoich poddanych (niczym Morlokowie z Ełojów) może nie być już tak odległą perspektywą.

Na chwilę chciałbym wrócić jeszcze do tego osławionego średniowiecza. Hasło to stało się jednym z platformianych hitów kampanii wyborczej, a jej ukoronowaniem była wypowiedź PEK o tym, że PiS cofnie nas o 500 lat. Ja osobiście nie miałbym nic przeciw temu, żeby współczesna Polska znaczyła w świecie tyle, co ta z roku 1515. A samo średniowiecze – a do tego osób inteligentnych, którymi są fani fantastyki, przekonywać nie trzeba – nie było epoką ciemną i wsteczną, ale czasem rozwoju, którego inne okresy dziejów świata mogą mu pozazdrościć. Wystarczy tylko powiedzieć, że – po upadku starożytnego Rzymu – średniowiecze na nowo musiało

zbudować strukturę świata; nie tylko społeczną, ale i tę związaną z nauką: powstały wówczas pierwsze uniwersytety, które na nowo odkrywały prawa rządzące rzeczywistością. A musiały to czynić między innymi dlatego, że większość bibliotek starożytności albo spłonęła, albo znalazła się pod panowaniem plemion arabskich; stolicę dawnego imperium opanowali zaś barbarzyńcy, którzy dla słowa pisanego nie mieli żadnego nabożeństwa. Biorąc pod uwagę, na jakiej intelektualnej pustyni wyrosło średniowiecze, to jego owoce u każdego myślącego (a nie zaczonego oświeceniową propagandą) człowieka muszą budzić uznanie. Dlatego nie dziwią wyborcze klęski PBK i PEK – z historyczną wiedzą obojga (a były prezydent, choć w to trudno uwierzyć, jest przecież z wykształcenia historykiem) nie mogło być inaczej. Wiadomo przecież, że *historia est magistra vitae*.

* * *

Żyjemy w czasach, które postęp uczyniły swoim fetyszem. Ale jednocześnie jego koryfeusze postępują w sposób daleki od roztropności. Pisałem już o tym kiedyś i powtórzę to znowu, bo nauki nigdy dość (*repetitio est mater studiorum*). Dążąc za wszelką cenę do rozwoju, utożsamianego współcześnie przez afirmatywny stosunek do islamskich emigrantów oraz wszelkich ekstrawaganckich zachowań społeczno-seksualnych, inżynierowie nowego człowieka odrzucili nie tylko normy, które przetrwały od czasów starszych nawet niż średniowiecze, ale jednym z naczelnych swych postulatów uczynili hippisowskie „zabrania się zabraniać”. Tymczasem uczą nas nauki ściśle, że aby opisać jakikolwiek ruch – trzeba znaleźć dla niego układ odniesienia. Nieprzypadkowo, jak sądzę, jego matematyczny ekwiwalent ma kształt... krzyża (mówię oczywiście o najprostszym dwuwymiarowym układzie współrzędnych). Jeśli nie wykreślimy go sobie

na płaszczyźnie, czy w każdej innej przestrzeni, nie będziemy mogli powiedzieć, czy nasz postęp prowadzi w górę, w dół, do przodu, czy też nas cofa.

Współcześni twórcy humanistycznych idei mają chyba w nosie nauki oparte na matematyce i dlatego są w stanie konstruować jedną za drugą postępową ideę, które są często wewnętrznie sprzeczne. Ale zasada żelaznej niekonsekwencji (o której też już kiedyś na tych łamach pisałem) bardzo dobrze tłumaczy, na czym polega postęp postępu (zwany inaczej mądrością etapu): postępowe jest to, co w danej chwili zostało zaakceptowane przez kapłanów postępu. I jeśli kiedyś przyklaskiwali oni hasłom typu „Giertych do wora, wór do jeziora”, a dzisiaj (no dobra: wczoraj) nawołują do głosowania na Giertycha (i przy okazji Dorna) – to nie ma w tym żadnej sprzeczności ani niekonsekwencji; a kto twierdzi inaczej, ten słaby na umyśle i nie rozumie finezji tej logiki. Może właśnie dlatego coraz więcej postępaków przestaje słuchać tej niespójnej nauki i wraca do dawnych przekonań. Może i nie są one „postępowe”, ale nie stawiają co chwila swoich wyznawców w obliczu dysonansu poznawczego. Zamiast przeżywać bez przerwy szok przyszłości, lepiej powolutku robić swoje.

* * *

Pytaniem, na które od pewnego czasu próbują sobie odpowiedzieć wszyscy miłośnicy SW w całej Galaktyce, jest: Gdzie się podział Luke Skywalker? Nie ma go ani na plakacie do filmu, nie pojawia się nawet przez mgnienie oka w żadnym z oficjalnych trailerów, a przecież głośno opowiadano o powrocie Marka Hamilla do starej roli. Możliwości są właściwie dwie. Jedna to chwyt marketingowy: rozgłaszamy wszem i wobec, że Luke się pojawi, a ponieważ nie dogadaliśmy się z aktorem, to jego postać ginie w pierwszej scenie i nawet się na miejsce na plakacie nie łapie. Druga zaś jest znacznie

mroczniejsza: to Luke będzie czarną eminencją nowej trylogii. Przecież już w *Powrocie Jedi* dotknął Ciemnej Strony Mocy; a teraz – widząc, co nieudolne rządy Tuska zrobiły z Republiki – nie wytrzymał tego rozpasania, wysiadł z czerwonego tramwaju na przystanku niepodległość i postanowił, przy pomocy Pierwszej

Kadrowej Brygady Szturmowej, zaprowadzić w Galaktyce jako taki porządek. Gdybyż tak było, to oczywiście będę kibicował mu jak Kaczyńskiemu, żeby jego misja się powiodła. Czego Polsce i Państwu (PT Czytelnikom) z okazji Święta Odzyskania Niepodległości życzę! ■

Wasz wielkokacki korespondent





WROCŁAW, KOMPLEKS HALI STULECIA, 18-22 SIERPNIĄ 2016

www.polcon2016.pl



FANTASTYCZNE ŚWIATY

POLCON 2016

EUROKONFERENCJA

Kilkanaście bloków programowych • Spotkania, dyskusje, prezentacje, warsztaty, wykłady, prelekcje, konkursy, pokazy • Goście z Polski, Europy i świata: pisarze, publicyści, twórcy komiksów i gier, aktorzy • Ceremonia otwarcia z pokazem fontanny multimedialnej • Klub Polconowy i Grillbar • Rejsy statkiem po Odrze • Cosplay walk • Wrocław nocą



WROCŁAW 2016
Europejska Stolica Kultury



SFINANSOWANE
ZE ŚRODKÓW

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

ORGANIZATOR

FUNDACJA
PRO FANTASTICA

WSPÓLORGANIZATORZY



PARTNER STRATEGICZNY



KAROL GINTER

MŁODZIEŻOWE CZYTADŁO NA JESIENNE WICHURY

Rick Yancey

Badacz potworów

Nocna wizyta Erasmusa Graya była zapowiedzią nadciągających kłopotów. Erasmus zajmował się okradaniem grobów. Odkrył właśnie w jednym z grobów coś, co nim wstrząsnęło. Zaniepokojony, postanowił dostarczyć znalezisko doktorowi Pellinorowi Warthropowi, który zajmował się badaniem niezwykłych rzeczy. Okazało się, że w grobie były dwa ciała. Zwłoki siedemnastolatki i ciało potwora, który zaczął ją pożerać, ale udławił się sznurem pereł. Doktor zidentyfikował potwora jako antropofaga.

Tak zaczyna się opowieść Willa Henry'ego, osieroczonego dwunastolatka, którym opiekuje się Pellinor Warthrop. Warthrop określa się mianem monstrumologa. Posiada bogatą wiedzę na temat potworów. Jest zaskoczony odkryciem Graya, gdyż – wedle dotychczas posiadanej wiedzy – antropofagi zamieszkiwały Afrykę. Skąd zatem wzięły się w Ameryce? Warthrop jest świadom, jak groźne są antropofagi, więc postanawia je zniszczyć. Niestety – z powodu zarówno arogancji, jak i ignorancji – nie docenia przeciwnika. Będzie to miało fatalne skutki dla wielu osób.

Książka adresowana jest do młodzieży. Ma to pewne konsekwencje, choć nie przeceniałbym ich znaczenia. Czasami książki dla młodzieży bywają tak dobre, że świetnie je się czyta w każdym wieku. Ta jednak jest raczej przeciętna. Być może ze względu na „Piątą falę” miałem nieco wygórowane oczekiwania. Spodziewałem się wartkiej fabuły i częstych zwrotów akcji. Tymczasem wydarzenia toczą się raczej ospale.

Autor stylizuje powieść na XIX-wieczną – i to mu się całkiem zgrabnie udaje. Jednak, inspirowany ówczesną literaturą, portret opętanego szalonymi ideami i społecznego

naukowca jakoś do mnie nie przemawia. Na dodatek dwunastolatek dokonujący psychoanalizy swojego opiekuna to lekka przesada. Szczególnie w przypadku chłopaka, którego wykształcenie musi budzić wątpliwości. W ogóle mam zastrzeżenia do postaci pojawiających się na kartach powieści, bo wszystkie są przerysowane.

Powieść jest dość interesująca, więc w sumie nie żałuję, że ją przeczytałem; nie skłania mnie jednak do sięgnięcia po kontynuację. Po prostu taka

ciekawostka, o której zapewne wkrótce zapomnę. ■



www.karolginter.pl

[tytuł od redakcji INFO]

STAR WARS VII

PREMIERA

* KINO GALAKTYKA ZAPRASZA *

PRECZ Z
CZARNYM
X-WINGiem !!!

PRECZ!

I ♥
STAR
WARS

NAZIOLE!

RASIŚCI!

BIĆ GALAKTYCZNYCH
KSENOFOBÓW!!!

PROMIANT 2015



ANDRZEJ PRÓSZYŃSKI

TEST TURINGA-CALEBA

Czym jest inteligencja, czym jest człowieczeństwo, czym jest kobiecość? Takie pytania poza filozofią zadaje jedynie sf; wydaje się jednak, że zbyt rzadko, zwłaszcza w filmie. Niemniej zdarzają się chlubne wyjątki, a jednym z nich zajmę się tym razem.

Mam tu na myśli *Ex Machina*, debiut reżyserski Alexa Garlanda, który do tej pory był znany jako scenarzysta (*28 dni później*, *W stronę Słońca*, *Dredd* czy też opisywany w tej rubryce *Nie opuszczaj mnie*). Z jego wypowiedzi związanej z filmem wynika, że nie dostrzega on wielkiej różnicy między rolami scenarzysty i reżysera: obaj mogą się uważać za autorów tworzonych przez nich dzieł. Zwłaszcza w takim jak ten przypadku (dodam od siebie), kiedy są tą samą osobą.

Młody pracownik wielkiej firmy internetowej *Blue Book*, Caleb Smith, wygrywa konkurs ogłoszony przez swojego pracodawcę Nathana i zostaje zaproszony do jego niezwykłego domu pośród kompletnej głuszy. Zadaniem Caleba jest przeprowadzenie testu Turinga na sztucznej inteligencji stworzonej przez Nathana, przy czym testu dość szczególnego. W jego klasycznej wersji chodzi, jak wiadomo, o zdecydowanie, czy niewidzialny rozmówca jest maszyną, czy człowiekiem (bądź inteligencją udającą go perfekcyjnie). Tutaj poprzeczka ustawiona jest znacznie wyżej: trzeba rozstrzygnąć, czy ma się do czynienia z samoświadomą istotą – wiedząc i widząc, że jest maszyną.

Żeby było ciekawiej: owa maszyna, imieniem Ava, jest gynoidem wyposażonym w kobiece cechy osobowości, a przynajmniej ich pozór. Natomiast wygląd zewnętrzny Avy jest zręcznym połączeniem kobiecej twarzy

i sylwetki z mechanicznymi detalami (patrz plakat poniżej). Podobno wzorowano się na ludzkiej anatomii, przekształcając odpowiednio jej elementy. Intencja była taka, żeby Ava jednoznacznie nie kojarzyła się ani z kobietą, ani z robotem.

Wypowiedzi na forum świadczą o tym, że przynajmniej dla niektórych widzów tak właśnie było. Jeden z dyskutantów wspominał o tak zwanej *dolinie niesamowitości*. Chodzi o negatywne odczucia związane z robotami bardzo podobnymi do ludzi, lecz różniącymi się od nich drobnymi szczegółami. Ów widz doświadczył takich uczuć, ja nie. Dla mnie Ava wygląda jak kobieta przebrana za robota, co poniekąd jest prawdą. Być może powodem jest tu jej kobieca osobowość i brak nieludzkich zachowań, co jest jak najbardziej zgodne z założeniami filmu. W każdym razie nie uważam, żeby mi ten sposób odbioru przeszkodził w czymkolwiek; przeciwnie, był on bardzo pomocny.

Myślę, że Caleb odbierał Avę w podobny sposób: praktycznie od pierwszej chwili został przez nią zauroczony. Dowiadujemy się później, że zostało to zaplanowane i że wybór Caleba był dokonany właśnie pod tym kątem. Co więc było prawdziwym celem testu? Dowiadujemy się tego stopniowo i nie będę psuł przyjemności potencjalnemu widzowi zdradzaniem tego sekretu...

Tymczasem Ava również testuje Caleba. Przychodzi jej to tym łatwiej, że posiada umiejętność odczytywania mowy ciała, jest więc chodzącym wykrywaczem kłamstw. Zaczyna prowadzić z nim grę, co świadczy najdobitniej o jej inteligencji. Niebawem też okazuje się,

że grę prowadzą wszyscy ze wszystkimi. Kto jest szczerzy, kto kłamie – takie pytania pojawiają się podczas oglądania filmu i skutecznie budują stale rosnące napięcie, aż do całkiem nieoczekiwanej kulminacji.

Film ogląda się zatem jak dobry, kameralny kryminał, rozgrywający się pomiędzy trzema osobami (w tym jedną nieludzką). Jest jeszcze czwarta osoba, Kyoko, będąca kimś w rodzaju służącej (a przynajmniej tak to wygląda na początku). Kyoko nie zna ani słowa po angielsku, jest więc kimś tajemniczym. Potem zaś okazuje się łącznikiem z innym, ukrytym aspektem filmu, którego oczywiście nie zdradzę.

Ex Machina jest przewrotną opowieścią o inteligencji i człowieczeństwie; ma też, jak sądzę, drugie dno. Zawiera mianowicie – nie wiem, czy intencjonalnie, czy nie – diagnozę kobiecej przewrotności, a konkretniej ukrytą sugestię, że przedstawicielka płci pięknej w analogicznej sytuacji zachowałaby się dokładnie tak samo, jak Ava. Nie całkiem się z tym zgadzam – muszę jednak przyznać, że oznacza to trzeźwość umysłu znacznie wyższą od męskiej.

Film uważam za bardzo dobry, satysfakcjonujący nie tylko intelektualnie, ale także wizualnie. Dom Nathana, jednego z najbogatszych ludzi świata, poraża niezwykłością. Jak donosi FilmWeb, ten dom istnieje naprawdę i jest to Juvet Landscape Hotel zbudowany w latach 2007-14 w Valldal, niedaleko Andalsnes w północno-zachodniej Norwegii. Tyle że Brytyjczycy zmontowali go też u siebie, w Pinewood Studios. Dom jest pełen szklanych, przezroczystych ścian, co uniemożliwiło zastosowanie techniki *motion capture* przy filmowaniu postaci Avy z uwagi na nieuniknione odbicia światła. Zastosowano więc nowatorską (i drogą) technikę IBL (*Image Based Lighting*), którą książka towarzysząca płycie DVD określa jako *malowanie światłem*. Pochłonęła ona Iwią część budżetu, stąd twórca filmu określa go

kokieteryjnie jako niskobudżetowy. Ale warto było, o czym każdy może naocznie się przekonać. Polecam bez wahania. ■



Ex Machina, Wielka Brytania 2015
ocena FilmWeb: 7,2, IMDb: 8,0
scenariusz i reżyseria: Alex Garland
muzyka: Geoff Barrow, Ben Salisbury
zdjęcia: Rob Hardy
gatunek: thriller; sf
czas trwania: 1 godz. 44 min.
budżet: 15 000 000 \$
plany: Valldal i Sognefjord (Norwegia), Iver Heath i Londyn (Wielka Brytania)

Obsada:

na plakacie od lewej:
Domhnall Gleeson (Caleb Smith)
Alicia Vikander (Ava)
Oscar Isaac (Nathan)
oraz
Sonoya Mizuno (Kyoko)

Ćwiczenie na odgadnięcie fabuły:

Jaka jest główna i najbardziej oczywista oznaka inteligencji?

EUROCON

CON

BARCELONA 2016

Barcelona, 4 – 6.11.2016

Center for Contemporary Culture
Hotel Catalonia Ramblas

Goście

Aliette de Bodard (Francja)

Enrique Corominas (grafik – Hiszpania)

Jun Miyazaki (fan, Węgry)

Rosa Montero (Hiszpania)

Richard Morgan (Wlk. Brytania)

Rhianna Pratchett (Wlk. Brytania)

Andrzej Sapkowski (Polska)

Johanna Sinisalo (Finlandia)

info: www.eurocon2016.org

f-book: eurocon2016bcn

email: info@eurocon2016.org



Zapraszamy do salonów **empik**



Ponadczasowa, daleka od teoretyzowania i mody, sztuka Siudmaka kontynuuje tradycje wizjonerów naszej historii. Krocząc śladami tradycji malarstwa Renesansu, artysta proponuje nam podróż bez granic po jego fantastycznym świecie. Rządzi tam jego dewiza „Tylko marzenie może przekroczyć niepokonalne przeszkody”.

DAVID WEBER

SIÓDMY TOM CYKLU „SCHRONIENIE”



NICZYM POTĘŻNA ARMIA

Siódmy tom cyklu „Schronienie”

Kościół Matka zbiera wciąż potężne siły. W Republice Siddarmarku, rozdartej przez wojnę domową, Armii Boga niemal udało się pokonać Charisjan. Walka o przyszłość rodzaju ludzkiego jeszcze się nie skończyła i długo się nie skończy...



Dom Wydawniczy REBIS Sp. z o.o.

www.rebis.com.pl

[f/DWREBIS](https://www.facebook.com/DWREBIS)